

## P R U S S Y

Berlin 11 Marca.

Na publicznych posiedzeniach tutejszey Akademii Umiejętności w miesiącach styczniu i lutym, czytane były następujące, ważne rozprawy.

*Dnia 10 Stycznia.* Pan C. Ritter, czytał rozprawę o elemencie historycznym w nauce jeografii.

*Dnia 17* Pan Bopp o mianowanie czyli dominacji liczb w języku Zendy.

*Dnia 31* P. Ottmans, o jeograficzném położeniu Tnmbuktu.

*Dnia 7 Lutego* P. Encke, o komecie Ponsa. Rozprawa 3cia.

*Dnia 14 lutego.* P. Dirksen, o zastosowaniu analizy do rektyfikacji linii krzywych, kwadratury płaszczyzn, i knbiczności ciał.

*Dnia 21 lutego.* P. Poselger, o odległości miejsc na sferoidzie (kulistości) ziemskiej.

*Dnia 28 lutego.* P. Raumer czytał rozprawę historyczną: Cesarz Karol V i zawieszenie broni zawarte w Nicei 1538 r.

## F R A N C Y A

Paryż 6 Marca.

Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych było nader burzliwe. Spór toczył się o modyfikacyądeputowanego Bousquet względem rewizyi *Pensyów do osoby i zniesienia takowych*, które jakoby emigranci Wandeyscy pobierać mieli. Po długich rozprawach i zapalczywych przymówkach stronnictw nawzajem rozjątrzonych; przyszło do pierwszego kreskowania, które zostało wątpliwie; drugie zdawało się podobnież niestanowcze; po krótkiem atoli ociąganiu się, oświadczyło nakoniec biuro, że artykuł dodatkowy (*Pana Bousquet*) został odrzucony. Pomiędzy wojskowemi którzy przeciw takowemu głosowali, uważano marszałka Lobau, jenerałów T. Sebastyaniego, Leydeta i Delorta. Zaledwie prezydujący ogłosił rozstrzygnięcie, gdy w *środku*, (au centre) zaczęto na głos krzyżeć: *Niech żyje ustawa! niech żyje Król!* Nato odezwał się P. Andry da Pnyraveau: *»Wolajcie raczey, niech żyją Szuani! — P. Corcelles: »Niech żyje kontr-rewolucya! — P. Cabet. »Niech żyje stan oblężenia!«* W ten czas wszyscy członkowie opozycyi, opuścili swe

miejsca, i rzucili się na *centrum*. Zamieszanie było tak wielkie, że P. Dupin, opuścił krzesło swejako prezydujący, niewezwawszy izby do porządku dziennego, albo nieogłosiwszy przynajmniey, że sesya zostaje zawieszoną.—Hałas rzadko się trafia w zgromadzeniach prawodawczych.—Okolo ławki ministrów zabrała się liczna gruppą; można było dosłyszć PP. Mauguin Baude i Barrot, jak krzyczeli: *To jest hańba!* jeden członków *środką*, Pan *Bailliot* groził lewey stronie pięścią, a P. Persil, wrzeszczał co sił: *Ja gotow jestem dać życie za prawa!*—gdy w tym z lewey strony wołano: *Czemu nieudacie się w drodze łaski do uwięzionej w Blaye?*—Naywiększą uwagę zwróciła na siebie sprzeczka pomiędzy ministrami i prezesem izby. Pierwsi zarzucali ostatniemu że powinien był, jako pierwszy obrońca ustawy, wezwać Pana Mauguin, do porządku dziennego, na co P. Dupin odpowiedział, że tu zachodziła *petitio principii*, i że on niebył upoważniony wzywać mowcę do porządku i że zawsze podług sumienia działać i postępować będzie.—Różne inne szyderstwa i dąsania działały się na przemianę. Słyszano tu i owdzie członków izby wołających na swoje przeciwniki: *Dezertery! Jezuity!* Pan Baude, tak mocno walił pięścią w balustradę, że ławka ministrów się trzęsła. Izba rozeszła się nakoniec, wśród naywiększego oburzenia umysłów.

Dzisiejszy *Monitor* zwiastuje właśnie skutki wczoraszey sessyi, których odgłos powtórzą pewno echa w sali posiedzeń. Czytamy bowiem w rzeczonym dzienniku, co następuje: *»Wczoray wieczór, zebrała się u króla rada ministrów. W skutku postanowienia królewskiego, Pan Baude, przestaje być członkiem rady stanu; zaś postanowieniem ministra oświecenia, P. Dubois deputowany z departamentu niższej Loiry, przestaje pełnić obowiązki inspektora oświecenia. Z tego właśnie powodu, dzisiejsze posiedzenie, jeszcze niemal bardziey było niespokojne; wywoływano przeciw ministrom: »To hańba! to wstyd! człowiek uczciwy skutkiem rewolucyi lipcowey, (P. Dubois) napowrót zostaje do uniwersytetu przyjęty! Departament przez uszanowanie dla jego zasług i cnót, obiera go swoim reprezentantem. Nieprzewiduje on, że głos jego puszczony jest w arenę przez ministrów; radzi się tylko swego*